

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni poświętych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu 1 Tal. 20 sgr., na pocztach krajowych 2 Tal. 9 fen. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Ekspedycji Dziennika Poznańskiego, w Poznaniu, przy placu Wilhelmowskim Nr. 8. Tak Ekspedycja przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterodzielnej kolumny. Listy do Redakcji i Ekspedycji winny być frankowane.

Nr. 48.

Wtorek 1 marca.

1859.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Księstwa Nadunajskie i Włochy głównie w ubiegłym tygodniu zajmowały dziennikarstwo europejskie, zwłaszcza w obudwóch tych sprawach żaden jeszcze ważniejszy zwrot nie zaszedł i wszystko kończy się domysłami, niepewności i oczekiwaniu. Zapowiadanej już urzędowo konferencji paryskiej spodziewać się możemy w pierwszej połowie marca, chociaż obiegają nieprawdopodobne pogłoski, jakoby Austria nie miała udziału mieć nie chciała. Ma ona się wyznaczyć tylko zajmować wyborem wołosko-mołdawskim, przeciw którego prawności oświadczyli się świeżo, na pytanie rządu, prawnicy korony angielskiej. Wiemy z poprzednich naszych wywodów jakim jest stosunek do tej sprawy i dowiedzieliśmy się, że sam gospodarz nie zapomina o sobie, i że przez adjutanta i jednego z ministrów mołdawskich popiera swój interes w Paryżu i Londynie. Dzienniki francuskie nader gorliwie zajmują się tym przedmiotem; wracaliśmy uwagę czytelników na ważne artykuły Constitutionella i Journal des Débats, które dowiodły, że podwójny wybór nie jest przewidywany ani literze ani duchowi konwencji sierpniowej, a potwierdzenie go jest jedynym środkiem załatwienia trudności, które inaczej w żaden sposób na spokojnej drodze usunąć się nie dadzą, zwłaszcza, że przeciwne występowanie mocarstw pociągnęłyby koniecznie musiało okupacją Księstw przez jakieś zaręczane wojsko. Do takiej interwencji Turcy już czyni wszelkie przygotowania wysyłając wojsko nad granicę i eskadrę do ujść Dunaju, ale zdaje się, że pod tym względem ściśle jest porozumienie między Francją i Rosją, które na okupację Księstw postawiły nie zezwalać i starać się ile możność o utrzymanie zjednoczenia. To porozumienie niemałego nawia kłopotu Anglii i Austrii, tak dalece, że przy możnym następstwie zaradzić, dyplomacya zaczyna się zaczyna do zrewidowania i zmieniania konwencji w sensie pomyślnym dla życzeń amunów. Plany dotyczące się Księstw Nadunajskich sprawy włoskiej, rozwijały się od dawna już powoli, systematycznie, jakośmy się dowiedzieli, w myśli cesarza Napoleona i nie są bynajmniej skutkiem natych i przypadkowych przywidzeń, a w tej okoliczności tém pewniejsza jest rekojmia, że je będzie chciał przeprowadzić i że lada koncesjami udowodnić się nie da. Gabinet angielski, który może wpływa na cesarza w sensie utrzymania pokoju, przedstawia podobno, że kwestya włoską da się dyplomatycznie załatwić, ofiaruje pośrednictwo swoje i gabinetu berlińskiego, do czego się nie słycać i Austria nakłania, wysłała w ostatnich dniach nagle lorda Cowley do Wiednia z ważnymi powołaniami, ale jeszcze nie znanymi poleceniami; służyć jednak jak najmocniej należy, żeby tego rodzaju usiłowania do celu doprowadzić mogły. Zdaje się bowiem, że cesarz Napoleon powziął myśl zwołania więzów, jakimi Francją skrepiły traktaty wiedeńskie; domyślać nam się tego każą półurzędowe wiadomości, które jak np. Patrie w ostatnich dniach podobnie usiłowały wykazać, że Austria, która je pierwsi od samego początku i systematycznie je gwałciła. Ze na nowy zwrot zresztą w ciągu ubiegłego tygodnia się nie zanosilo, widzieliśmy ciągle przygotowań wojennych, na które zwracaliśmy uwagę, z obiegających pogłosek o ustąpieniu Walewskiego, który jest podobno jednym z najważniejszych promotorów pokoju, z ponowionych zażądań przesyłania petycji o pokój, z postanowienia rady ministrów, aby wywołać w kraju petycje zgodne z zamiarami rządu, wreszcie z taskawego wyrażenia przez ks. Napoleona deputacji złożonej Włochów ultra rewolucyjnych. Z wypadków wewnętrznych we Francji najważniejszym był senatus konsult uchwalający dotacją dla ks. Napoleona i penją wdową dla jego żony. Widzieliśmy przy tej okoliczności usposobienie wyższych warstw społeczeństwa francuskiego, które jest i wojnie i polityce rządowej całkiem przeciwne, a które mimo wszelkiego przygotowania wolności, wybuchło w jawnej opozycji przeciw ks. Napoleonowi, niemogąc się wprost przeciw cesarzowi zwrócić. — Na politykę rządu angielskiego dała nam Presse zajmujący historyczny

pogląd, celem przekonania opinii publicznej, że opozycja Anglii w sprawach zewnętrznych jest raczej pozorną niż istotną, ponieważ Anglia zwykła na stałym lądzie przyjmować koniec każdy czyn dokonany. O ileby się to w obecnym położeniu sprawdzić mogło, niepodobna jeszcze wyrokować. Posłannictwo lorda Cowley do Londynu jeszcze dwuznaczne, może być równie na korzyść Austrii, jak i w celu spowodowania jej do stanowczych następstw, co wedle ostatnich wiadomości zdaje się być prawdopodobniejsze. Chociaż nieprzychylnie usposobienie ministerstwa Derby względem polityki cesarskiej jest niewątpliwe, to jednak wpływy i dążności przeciwne w Anglii coraz widoczniejsze. Dziennikarstwo widocznie się przeciw Austrii zwróciło, a rozprawę jego, zgodnie z dziennikami francuskimi, wykazują jak dalece Austria sama podnurtowała traktat wiedeński, gwałcąc jego warunki postępowaniem swoim w Włoszech środkowych i południowych i jak niepodobną jest rzeczą, żeby stan obecny mógł być dłużej jeszcze we Włoszech cierpiany. Odnacza się w tym względzie Morning Post, organ lorda Palmerstona, który występując coraz wyraźniej jako przeciwnik i następca teraźniejszego gabinetu, zapowiada interpelacya tyczącą się położenia ładu stałego, o której wypadku dotychczas tylko telegraficzne i niedokładne mamy wiadomości. W parlamencie samym nie tak dalece ważnego nie zaszło; ku wielkiemu zgorzzeniu starowierców angielskich przyjętym został bil zezwalający na małżeństwa z siostrą zmarłej żony, i żywił żydowski krzewić się zaczyna licząc już trzech członków parlamentu. Pomnożenie floty angielskiej na morzu Śródziemnym jest również przeciw Francji zwrócone jak i ku zastraszeniu wysp jonskich, które niedopięwszy zjednoczenia z Grecją, okazują nieprzyjemne usposobienie przeciw reformom podanym przez rząd angielski. Z Indyów pomyślnie dla Anglii wiadomości o całkowitem przytłumieniu powstania w Audzie, z którego dowodząca powstańcami Begum uciec musiała do Nepalu; w środku kraju wchodzi się jeszcze oddziały powstańcze. — Senat sardyński przyjął wniosek o pożyczkę, ale deputowani Sabaudzcy, którzy wszyscy prawie należą do konserwatywno-arystokratycznego stronnictwa, ustąpili z sejmu, zakładając poniekąd protestacya przeciw postępowaniu ministerstwa. Na okólnik Cavoura do posłów przy dworach zagranicznych, o którym już dawniej była mowa, odpowiedziała Austria podobnym okólnikiem zbijającym twierdzenia sardyńskiego ministra. Zresztą nadzwyczajne zbrojenia, w zupełnym przekonaniu o bliskim wybuchu wojny, idą swoją drogą; prawo zakazujące wywożenia obrobków i siana przyjęte, a wielki napływ emigrantów włoskich z różnych stron pociągnął za sobą organizacya kilku nowych pułków. List króla do cesarza Napoleona, skarżący się na opieszałość Francji, był, jak się zdaje, podobnym. Z Lombardyi donosiliśmy o zamiarze rządu zcentralizowania administracyi w Weronie jako też o wnoszeniu wielkich warowni mających zabezpieczyć Wenecyę od strony morza. W Toskanii pochwaliliśmy roztropne branie się rządu, który Austriaków przywołał niechcei emigrowanie do Piemontu toleruje, gdy tymczasem w Modenie i Parmie widocznie rządy występują z sympatjami austriackimi. Z Rzymu słycać było o pomyślnym stanie zdrowia JKM. króla pruskiego, o trochę niezwykłych odwiedzinach ks. Walii, o nieporozumieniach, które w zakonie Jezuitów zachodzą, a szczególnie o naprężonym bardzo stosunku rządu papieskiego do Francji. Z Neapolu wreszcie donosiliśmy o samych nieszczęściach, które zaszły w rodzinie królewskiej. — W Niemczech usposobienie ludów i rządów względem Francji coraz nieprzyjemniejsze, objawia się szczególnie w zaręczaniach i zamysłach niedozwolenia na zgwałcenie traktatów przez Francją. Sejmy niemieckich państw po kolei w tym sensie się odzywają, a komitet stanów wkrętemberskich wystosował tak nagły i groźny wniosek do zgromadzenia Rzeszy w Frankfurcie, jak gdyby już Hannibal był ante portas. Z jednej strony solidarność z Austrią najzupełniejsza i najczulsza, z drugiej najniezawistniejsza uczucia przeciw innym narodowościom, mianowicie rumuńskiej i słowiańskiej,

których próbki podaliśmy czytelnikom. Co do Rosji nie mniej nieprzyjemne chęci, tylko względniej objawione dla łatwo domyślnych powodów; wszakże jedynie z niemieckich źródeł dochodzą nas wieści o przygotowaniach wojennych w Rosji, którym pisma rosyjskie wręcz zaprzeczają. Sejm holsztyński domaga się od króla administracyi całkiem niepodległej od ministerstwa duńskiego, któraby była urzędywistnieniem unii li osobistej z Danią, a księżę Augustenburg, uważając się za prawego następcę króla duńskiego Fryderyka VII protestował przeciw protokołom londyńskim wielkich mocarstw, dających następstwo ks. Glücksburgskiemu. — Z Ameryki powtarzaliśmy kilkakrotnie litania nieszczęsnych i wiecznych rozruchów w Meksyku, które końca mieć nie będą dopóki ten kraj nie stanie się łupem północnych Amerykanów; donosiliśmy dalej o blokadzie portów tego wzoru anarchii i niedołęstwa politycznego przez statki angielskie i francuskie, a wreszcie opowiedzieliśmy oplakany koniec wielkości murzyńskiego cesarza Solouqua, który z Haiti przed szczęśliwszym przeciwnikiem Geffrardem na wygnanie ustąpić musiał. — W Prusach najwięcej uwagę naszą zajmowały czynności sejmu, które jednak nie wiele po za przedwstępne prace postąpiły. Z podanych wniosków najważniejszym był tyczący się zaprowadzenia małżeństw cywilnych i zniesienia różnicy stanów pod względem małżeństw. Zwracaliśmy uwagę czytelników na poczynającą się w izbie panów opozycyą reakcyjną przeciw ministerstwu i na kursowe niespokojności giełdy w obec teraźniejszego europejskiego zakłócenia. W Berlinie rozstrzyga się obecnie los tak ważnej dla naszego Księstwa instytucji ziemstwa kredytowego; donosiliśmy czytelnikom o zasadzie na jakiej ją propozycyie rządowe chcą na przyszłość postawić. — Na samym końcu tygodnia odebraliśmy nader smutną wiadomość o śmierci Zygmunta Krasińskiego, która kraj nasz pozbawiła jednego z najznakomitszych geniuszów, jakimi się poezya nowożytna szczycić może. Zdając pokrótce sprawę z zwyczajnego posiedzenia Towarzystwa Prz. Nauk podaliśmy czytelnikom wniosek p. Wegnera tyczący się zachowania i odnowienia jednego z najdawniejszych pomników architektury w Poznaniu, kościółka Panny Maryi, jako też schemat do opisu typograficzno-statystycznego ułożony przez wydział historyczny. O walnym zgromadzeniu Towarzystwa Naukowej Pomocy, które liczniejsze tą razą niż kiedykolwiek, okazało rozbudzony udział w pracy i dążnościach tego tak błogiego zakładu, donosiliśmy niebawem najgłówniejsze szczegóły. Wywiązały się także poniekąd z moralnego obowiązku przypominając publiczności naszej piękny żywot, prace i zasługi tak powszechnie u nas kochanego Ewarysta Estkowskiego. Z Kościańskiego donoszono nam o pojawiających się w tym powiecie bandach rabusiów wyluszczać oręż okoliczności, które się do takowego stanu rzeczy przyczyniają. Korespondent nasz z Grodziska wyłożył nam nader chwalebne chęci komitetu powiatowego Tow. N. P. którym pomyślnych skutków życzymy; równie z Pleszewskiego doszły nas słowa zachęcające do pracy około dobra tegoż Towarzystwa. Z Borku wystawiono nam chwalebne postępowanie dziekana Wolniewicza, który dźwiga z gruzów stare kościoły; w Buku odbyło się żałobne nabożeństwo za śp. pułkownika Niegolewskiego, którego pamięć nie tak prędko między nami zaginie, a korespondent z Bukowskiego podał nam nader gruntownie przemysłany plan kształcenia młodych agronomów i objaśnił w drugim liście ważną dla dominiów wiejskich kwestyą reparacyi dróg i mostów. — Z Królestwa Polskiego udzieliliśmy czytelnikom resztę sprawozdania z posiedzeń Towarzystwa agronomicznego w Warszawie, dalej nader ważne rozporządzenia rządowe, tyczące się oczyszczania włościan, co jest daj Boże pierwszym krokiem do zupełnego zniesienia pańszczyzny i uwłaszczenia tak opóźdzonej dotychczas klasy ludu naszego. Z Kijowa wystawiano nam obecny stan sławnych niegdyś kontraktów, a z Galicyi wreszcie podaliśmy wiadomość o konjunkturach atmosferycznych i karnawałowych, jako też o rozpoczętym wydawnictwie rękopisów Skorochoda Majewskiego.

Poznań, 28 lutego. Każde wystąpienie naszych posłów na sejmie w Berlinie, żywo zajmuje, nie wątpimy, czytelników naszych; tém żywiej kiedy dotyczy tyle ważnej dla W. Księstwa kwestyi kredytu ziemskiego.

Z tego powodu podajemy w dosłownym przekładzie, wedle stenograficznego sprawozdania świeżo przemówienie się posła Krotoszyńskiego, p. Żółtowskiego, przypominając raz jeszcze szczegóły petycji, która szanownemu mówcy podała sposobność do zabrania głosu.

Pan Lindenau, komisarz ekonomiczny w Gnieźnie, podał był petycją do izby poselskiej aby ta zechciała poprzeć wniosek jego do ministra handlu, żądający puszczenia w obieg 18 milionów biletów kasowych bezprocentowych, dla wsparcia właścicieli ziemskich w krytycznym znajdujących się położeniu. Komisya sejmowa wniosła o przejście nad tą petycją do porządku dziennego. Z tego powodu deputowany M. Żółtowski, zabrawszy na posiedzeniu z d. 23 lutego r. b. głos, w tych słowach się odezwał:

„Zgadzą się z wnioskiem petycji, chociaż zaprzeczyc nie mogą prawdziwości faktów w niej przytoczonych. Rolnicy znajdują się w W. Ks. Poznańskim w najopłakawszym stanie. Nie myślę jednak, aby złemu zaradzić się dało środki, które petycja proponuje. Sądzę, że takowe całkiem są niewykonalne. Ale możemy się obejść bez pomocy bezpośredniej, posiadamy bowiem w naszym silnym instytucie ziemstwa, który od lat 30 tyle dobrego wyświadczył, dostateczne materialne środki, aby samych siebie z niedoli wydzignąć. Żądałem tylko głosu, aby z tego miejsca wynurzyć prośbę do panów ministrów, izby nam dozwoloné było użyć stosownie tych środków, które się w naszym ręku znajdują. Prosimy także, ażeby nie wypierano się, ilekroć o nas chodzi, zasady tylokrotnie od stołu ministeryjalnego proklamowanej, że najlepszym sposobem rządzenia, jest zostawić każdemu zawiadanie własnych spraw swoich. Ziemstwo poznańskie tém bardziej sądzi mieć prawo domagania się rozprzestrzenienia swojej działalności, że takie same korzyści ziemstwom sąsiednich prowincyi przyznane zostały.“

J. K. W. Książę Rejent udzielił wczoraj po południu w przytomności ministra spraw zagranicznych bar. Schlenitz, nadzwyczajnemu brazylijskiemu posłowi i umocowanemu ministrowi, kawalerowi d'Arango, posłuchanie prywatne i przyjął z rąk jego ofiarowany mu przez cesarza brazylijskiego wielki krzyż orderu południowego krzyża.

Berlin, 27 lutego. Posiedzenie wczorajsze izby poselskiej zasługuje pod wielu względami na uwagę. Minister skarbu, bar. Patow przedłożył izbie cztery projekta do ustaw, o których donosiliśmy w telegramie zamieszczonym w numerze niedzielnym dziennika naszego. Projekta te dotyczą: nowego uporządkowania podatku gruntowego od nieruchomości, które dotychczas były wolne od podatków publicznych i wynagrodzenia za zamierzone zniesienie wolności od podatków, jakie dotychczas służyły powyższym nieruchomościom. Składając projekta, które oddano komisji skarbowej do sprawozdania, zapowiedział minister przedłożenie izbie za kilka dni obszernych powodów. Z przemówienia jego podajemy tylko najważniejsze szczegóły, że skutkiem zamierzonych ustaw znaczne przypadną ciężary prowincjom wschodnim, a najprzykrejsze niezawodnie okażą się dla W. Księstwa. Późem zatwierdzono wybory posłów Bethmana Hollwega i Krosigka i przyjęto po krótkiej dyskusji ustawę dotyczącą uporządkowania stosunków kaucyi urzędniczych i dziennikarskich. Zajmującą i ze względu na ważność przedmiotu ciekawą była dyskusja w przedmiocie petycji hrabiego Reichenbacha o przywrócenie tajnego głosowania przy wyborach. W rozprawach nad tą petycją zajmowali głosy najznakomitsi mówcy obu stronnictw, jacy zasiadają obecnie w izbie drugiej. Za przejściem do uzasadnionego porządku dziennego, z powodu, że rząd zapowiedział przedłożenie nowej ustawy wyborczej, przemawiali posłowie Rönne i Simson. Za wnioskiem komisji, która proponowała przekazanie petycji rządowi do uwzględnienia mówił p. Mettenmeyer, Vincke i Saenger. Za prostym przejściem do porządku dziennego, minister Flottwell, Mathis, Blankenburg i poseł gnieźnieński Karol Libelt, nazywając przywrócenie tajnego głosowania nie postępek lecz wstecznym cofaniem się. Po zamknięciu dyskusji dość zwawęj, przyjęto przejście do uzasadnionego porządku dziennego znaczną większością głosów.

× **Berlin, 27 lutego.** Na wczorajszym posiedzeniu izby wniosł minister skarbu cztery aż projekta do ustaw, dotyczących uporządkowania i zrównania podatku gruntowego. Ze to w ciągu tegorocznej sesyi jeszcze nastąpi, oczekiwać było można po dzisiejszym ministrze skarbu, który będąc członkiem

opozycji parlamentarnej, zawsze do najgorętszych należał stronników nowego katastru i wyrównania podatku gruntowego w całej monarchii. Pozostawiając wam objaśnienie bliższe czytelników ze szczegółami ważnych tych projektów, nadmienię to tylko, że praktyczny onychże skutek dla W. Ks. Poznańskiego ten będzie, iż podatek gruntowy zwiększy się, wprawdzie nie w pierwszych zaraz latach, ale z czasem, o 20 procentu. Poseł śremski, Potworowski, domagał się wybrania osobnej komisji do przedwstępnych obrad nad temi projektami, ażeby właściwości prowincjonalne mogły być w niej przez odpowiednie osobowości reprezentowane, wszelako izba wolała przekazać rządowe projekta istniejącej już finansowej komisji izby drugiej. Resztę posiedzenia zapełniły obrady nad projektem do ustawy o kaucjach dziennikarskich i urzędniczych (zobacz Nr. 26 Dziennika pod Poznaniem), który to projekt bez zmiany przez izbę przyjętym został, i nad różnemi petycjami. Petycja o przywrócenie tajnego głosowania przy wyborach na sejm, szczególnie długie i zajmujące wywołała rozprawy. Polacy byli za zasadą jawnego głosowania i jeden z pośród nich, pan Libelt, poseł gnieźnieński, w wymownym głosie rozwinął powody, które go skłaniają, równie jak jego rodaków, do obstawiania przy jawności głosowania. Moralność publiczna, zmysł polityczny ludu, tyle ważna w każdej społeczności odwaga cywilna, mogą tylko, powiadał, rozwijać się przy jawności głosowania, a muszą na tajnym głosowaniu ciężko szwankować. Strona liberalna izby była za tajnym głosowaniem i w imieniu jej przemawiali, między innymi pp. Simson i Vincke. Ten ostatni szczególnie się starał rozbroić argumenta posła gnieźnieńskiego, przyczem, zwyczajem swoim, pozwolił sobie wiele wycieczek na pole osobiste, zarzucając np. posłowi gnieźnieńskiemu za wiele uczucia w tej kwestyi, którą zimny rozsądek rozstrzygać winien. Nie dziwi go, powiadał, że Polacy, którzy tą razą tak świetnie przeprowadzili wybory swoje za pomocą silnie zorganizowanego komitetu, jawne wybory najściślej kontrolującego, obstają za jawnością. Podziwia on ich zreczność i wytrwałość, ale zdaje mu się że te jawne wybory w Poznańskim, były wyborami na komendę, właśnie w skutek tej ostrzej kontroli komitetu. W dalszym ciągu dyskusyi zażądał jeszcze głosu p. Niegolewski dla dania odpowiedzi p. Vinckemu, ale dla wyrzeczonego tymczasem zamknięcia dyskusyi uczynić tego nie mógł. Zgłosił się wprawdzie potem p. Libelt o głos do uwagi osobistej, wszelako marszałek hr. Schwerin, zwykle dość bezstronny, z pewną stronnością w tym przypadku przerwał mu dwukrotnie mowę i dokończenia repliki nie pozwolił. Przyszło wreszcie do imiennego głosowania nad tą kwestyą. Za przejściem do prostego porządku dziennego głosowali Polacy, frakcyje konserwatywna i feodalna, ministrowie i niektórzy umiarkowani liberaliści. Prostym ten porządek dzienny przepadł wszelako 102 głosami przeciwko 194, natomiast przyjęła izba porządek dzienny upowodowany znaczną większością. Ponieważ powody wyluszczone w tym drugim porządku dziennym zdawały się wypowiadać nadzieję, że samże rząd uwzględni kiedyś, przy układaniu nowego prawa wyborczego, potrzebę tajnego głosowania, przeto Polacy i przeciwko temu drugiemu porządkowi dziennemu głosy swe oddali. Względem które kierowały zdaniem posłów polskich a które jeden z nich, poseł gnieźnieński, tak wymownie wyłożył, są zaiste bardzo ważne. Zdaje mi się wszelako, że przytrafiłyby one dużo właściwiej wśród samodzielnej społeczności polskiej niżli w dzisiejszych uciśnionych stosunkach W. Księstwa, gdzie przymus moralny wywierany przez piastujących władzę na tych wszystkich, co od tej władzy w jakikolwiek sposób zależą, czyniłby może pożądanym tajne głosowanie. Bądź co bądź, względem przemawiające za jawnością przeważały w opinii koła polskiego, kiedy członkowie tego koła tak stanowczo przeciwko tajnemu wystąpili głosowaniu. — O śmierci nieodżałowanej Z. Kraszińskiego wiecie już zapewne z kąd inąd. Polacy przebywający w Berlinie a w szczególności wszyscy członkowie sejmu zebrałi się wczoraj w tutejszym katolickim kościele, na żałobne nabożeństwo odbyte za duszę nieśmiertelnego wieszca. — Przed kilku dniami zmarł w Berlinie jeden z pruskich feldmarszałków, hr. Dohna, który zarazem piastował wysoką dworską godność wielkiego podkomorzego nadwornego. Pogrzeb jego odbył się z wielką okazałością i wystawą. — Drugiej konferencji w sprawie poznańskiego kredytu ziemskiego dotąd nie było, z powodu słabości rządowego komisarza, pana radcy Noah. — Pierwsze posiedzenie sejmowej komisji nad językowym wnioskiem polskim odbędzie się pojutrze we wtorek.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 22 lutego. Wysłany za przestępstwa polityczne na osiedlenie w okręku omskim

Maurycy Kowalewski rodem z Królestwa Polskiego otrzymał pozwolenie powrotu na łono rodziny. W roku ubiegłym lista osób w Warszawie zaślubionych była następująca: rzymskokatolickich kawalerów z pannami 1202, kawalerów z wdowami 14, razem 1216; grecko unickich kawalerów z pannami 4; greckich kawalerów z pannami 38, kawalerów z wdowami 8, wdowców z pannami 3; razem 49; ewangelickich kawalerów z pannami 153, kawalerów z wdowami 17, wdowców z pannami 3, razem 173; razem 1389; z gminy st. rozakonnéj kawalerów z pannami 1399, kawalerów z wdowami 215, wdowców z pannami 261, wdowców z wdowami 128; razem 2003. — F. S. Dmochowski zamierza wydać Bibliotekę dla młodzieży polskiej, obejmującą tomów 36; każdy z nich ma zawierać około 320 stron. Tomy te można być nabywać pojedynczo. Plan całego wydawnictwa i dane o sposobie przez jednę osobę mają być skreślone, z jego wykonaniem wielu współpracowników ma się zająć.

Zamierzony zbiór obejmuje: Duch wiary chrześcijańskiej tom 1, Zwyczaje i obyczaje ziemian i ludu polskiego tom 1, Wykład popularny Fizyki tom 1, Chemii tom 1, Astronomii tom 1, Historii naturalnej t. 3, Geografii t. 2, Podróże najnowsze i najb. dzieł zajmujące t. 4, Zarys literatury polskiej, z połączeniem wzorów z najcenniejszych pisarzy. Zarys literatury starożytnej i nowożytnej wszystkich krajów t. 4, Malowniczy obraz z opisaniem stały politycznym i geograficznym ces. rosyjskiego i Królestwa Polskiego t. 1, Historią polską starożytną, średniowiekową i pojedynczych krajów t. 8, Powieści dorastającej młodzieży t. 5, Życiorysy sławnych krajowców t. 1, Życiorysy sławnych mężów obcych narodów t. 1; razem tomów 36. Zbiór ten mający na celu powszechną użyteczność i mogący być pomocnym w wychowaniu domowym, ma być jak najtańszym. Taki więc tom, jaki dziś kosztuje od rs. 4 kop. do rs. 1 kop. 50 (od złp. 8 do 10), a z rycinami do dwóch rubli dochodzi, kosztować będzie przy zamówieniu w Warszawie, a z przesyłką przez pocztę kop. 5 (złp. 5 gr. 20). Gdzie zaś wypadnie dać ryciny, drzeworyty, tam za każdą tablicę doliczy się gr. 1. Na wydawanie Biblioteki dla młodzieży polskiej ogłosił pan Dmochowski zapis prenumeracyjny bez poprzedniego składowania pieniędzy, które wyczerpane będą przy odbiorze wydawanych tomów. Listki zapisujących się zostanie ogłoszona drukiem. — 1) zamknięciu zapisu cena powróci na dawniejszą dotychczas używaną stopę, to jest do rs. 1 kop. 50 za tom. 2) Zbiór cały ukończony będzie w ciągu lat trzech, to jest 1859, 1860 i 1861. W bieżącym roku wydanych tomów ośm.

Korespondent warszawski Czasu w odcinku tegorocznego dziennika wspomina o ożywieniu karnawału w Królestwie Polskiego, nawet o kuligach z weselami w Krakowie. Dalej potrąca o przedmiot poruszonego w dzienniku Słowo; przytaczamy tu własne wyrazy korespondenta:

„Między najgłośniejszemi w chwili obecnej kwestyami, a raczej celem pogadanek warszawskich, jest jeden wypadek, tj. podniesiona przez jeden z tutejszych organów kwestya izraelska.

„Kwestya ta dotąd zamykała się w obrębie jawnych ustnych dyskusyi, gdyż wyprowadzenie na pole dziennikarskie, stanowczo wzbronioném w Petersburgu Słowo wskrzesiło ją na nowo i przywołało do życia. Również samemu przez się, że wystąpienie takowe, wywoła ze strony tych, do których skierowane zostało, odpowiedź, a tém samém ze z pola ustnych i poufnych dyskusyi, przedmiot ten wejdzie na drogę polemiki dziennikarskiej i koniecznej w takim razie jawności, bez której opinia działać nie może.

„Jakkolwiek zdania w tej mierze są nadzwyczajnie podzielone, i wielu bardzo uważa całą tę kwestyę raczej za spór osobisty, a nie zaś za ogólną narodową sprawę, pod którą podciągają ją interesowani w tym względzie osoby, przyznać jednak należy, że z uwagi na następstwa swoje, zasługuje ona na większą uwagę i nie może być pokryta obojętnością. Lecz aby ją traktować według jej znaczenia, i wykonać prowadzić ją z owego zamętu, w którym się błąka przed sąd opinii publicznej, na to konieczne jest niezależnego zdania i organu; gdzie zaś tego nie ma, tam wszelkie wystąpienia będą bezowocne i kończyć się będą na wzajemnej szermierce wyrazów, nieprowadzących do niczego.

„Oto powód główny, dla czego wszystkie pisma warszawskie odpowiedziały na tę kwestyę milczeniem, i dla czego jedno tylko Słowo wychodzące w Petersburgu, pierwsze przerwało milczenie. Zdaje się, że odtąd kolumny Słowa będą ową krótką przed którą wytacza się proces, a czytelnicy jego owym sądem sumiennym, który ostatecznie ma orzec

tę sprawie. Czekamy przeto z niecierpliwością następnym numerem, a gdyby nasze oczekiwania przewidziane zostały, w takim razie będziemy uważać tę kwestję za znikłą z horyzontu dziennikarskiego. Co się zaś tyczy szczegółów tego wystąpienia, odśladamy ciekawych do numeru 8 dziennika Słowo z miesiąca lutego.

— Od 19 b. m. przypomniała się Warszawianom zima, posypała nieco śniegu po dachach, i na ulicach pomnożyła błoto. Dnia 17 b. m. most z łowu rozebrano z powodu wzniesienia się wody i porużenia lodów, które wyżej mostu potworzyły zatony. Tak więc połączenie z Pragą na nowo przerwane, przewozy przeprawę na prawy brzeg Wisły uszczelniają. Daje się to dotkliwie czuć Warszawianom, bo ceny wszelkich produktów, nawet drzewa pałowego, zdrożały. — Zjawili się w Warszawie ludzie pożerający żywe gołębie, rozumie się pieniądze, sądzą niektórzy, że Indianin dobrzeomalowany na czarno pochodzi z Wrocławia, a Amerykanin z Berlina. Ale czegoż nie wymyśla w Warszawie? — Niejaki pan Bielicki rozpoczął przedstawienia z dziedziny magii w teatrze Dobroczynności; zamierza zakasować Epsztejn. — Dr. Lmercier wyklada szkolną młodzież po gymnazyach fizyologiczną. — Przybył do Warszawy głośny w Paryżu nałęczca Mesmera, magnetyzer p. Dupoté. — Zapowiedziano przybycie paryskiego śpiewaka p. Stockausen, który podobno związkami małżeńskimi ma połączyć a jedną z naszych rodaczek, bawiących kształcenia się w śpiewie w Paryżu.

Budzi się wszędzie w kraju rozwój umysłowości. Ośrodkiem tego towarzystwa związane w Żytcie, wydawnictwo Biblioteki domowej itp. Teatru amatorskie w Warszawie rozpowszechniają, coraz więcej znajdują zwolenników.

GALICJA.

Kraków, 23 lutego. Urząd prezesa dyrekcji galicyjskiego stanowego instytutu kredytowego poruczonemu został dotychczasowemu dyrektorowi tegoż instytutu hr. Kazimierzowi Krasickiemu z pobieraniem stacy przywiązanej do posady prezesa.

Odbędzie się w sobotę w dniu 26 lutego o godzinie 11 przedpołudniem posiedzenie publiczne c. k. towarzystwa naukowego w Krakowie w gmachu zwanym Collegium Juridicum przy ulicy Grodzkiej nad rzeciw kościoła św. Piotra, w następującym porządku:

- 1) Zagajenie i sprawozdanie z czynności Towarzystwa dokonanych w r. 1858, przez prezesa;
- 2) O stosunku rzeczywistego świata do poezji i sztuki pięknej — czytać będzie profesor Kremer wydział;
- 3) Poezyą odczyta Fr. Węzyk.

Lwów, 23 lutego. C. k. namiestnik Galicji, zastępował tymczasowo radcami w nowym składzie magistratu we Lwowie, radców dotychczasowych: W. Vrabetz, Józefa Baumanna i Benedykta Grewowicza, tudzież sekretarzy magistratu Karola Kulowicza i Nikodema Szamoto.

Do zakładu imienia Ossolińskich przybył nowy bardzo znakomity, przynajmniej co do objętości, zbiór ustaw rosyjskich, tak zwany Swod zakonow, składający się z 21 tomów in folio. Wytwornie wydrukowane i gustownie oprawione. Zyszał go bibliotekarz ces. ros. księgozbioru w Petersburgu hr. Korf, z którym poznał się nasz uczonego Bielowski August, w czasie swojej ostatniej naukowej wycieczki do Petersburga i Moskwy.

Gazeta Lwowska donosi, że p. Alfred Młocki zyszał w prezydium namiestnictwa 4000 złr. w obliczeniach indemnizacyjnych wraz z kuponami wypłaconymi w d. 1 maja r. b., jako ofiarę uczynioną za życia przez sp. Honoratę Borzęcką na szpital siostr miłosierdzia w Budzanowie.

FRANCJA.

Paryż, 24 lutego. Dzisiejszy Times twierdzi, że posłannictwo lorda Cowley do Wiednia jest ostatnim usiłowaniem dyplomacji, aby pokój utrzymać; lord Cowley ma Austrii oświadczyć, że Anglia już nie wypiera całej swojej wpływu na cesarzu Napoleonie i w skutecznym, przeto gabinet wiedeński ma sam te obmyślić środki, jakimiby złemu zaradzić można. Wszakże wbrew temu twierdzeniu zaręczają z inną, że lord Cowley ma tylko polecenie dotyczące księstw Naddunajskich, a żadnych instrukcji względem sprawy włoskiej. Ale jeśli by w ciągu rozpraw

minister Buol wspomniał o Włoszech, natenczas lord Cowley na oświadczyć powinn, że jeśli by Austria co do tego chciała z swej strony zrobić jakiegokolwiek wniesienie, to chętnie się podejmie oświadczenia ich swemu rządowi. Tutaj dość powszechnie wierzone o wym trzem warunkom, które jak wczoraj mówiliśmy, Anglia miała zamiar podać, lub już podała gabinetowi wiedeńskiemu; mówiono nawet, że Austria oświadczyła już gotowość wyprowadzenia swego wojska z Legacji papieskich, byleby równocześnie Francuzi cofnęli się z Rzymu; że chce nawet zalecić rządowi papieżkiemu, aby niektóre reformy u siebie zaprowadził, lecz że wołałaby wojnę, niż zmuszać papieża do czegośkolwiek. Również podobno obstaruje Austria bezwarunkowo przy prawie trzymania załóg swoich w Ferrarze, Comachio i Piaccency. Wszakże te i wszystkie podobne koncesje, choćby je istotnie czyniono, nie prowadzą do celu i nie usuwają najmniejszej nawet cząstki istniejących trudności; są one teraz już całkiem niewystarczające. — Pan Hübner żądał podobno objaśnienia względem przyjęcia deputacyi Włochów przez ks. Napoleona, od pana Walewskiego, który w tak delikatnej sprawie nie chcąc się sam uwikłać, zaprowadził go z tego powodu do cesarza. Cesarz starał się posła austriackiego uspokoić wystawiając mu cały ten wypadek jako grzeszność obustronną bez politycznej donosności. — Objaw opozycyjny senatu był dość wyraźny i mocny. Gdy wniesiono bowiem prawo dotacyjne, podało 4 senatorów poprawkę do niego, aby przyznać cesarzowi żądane przez niego summy, ale wykreślić ze senatus-consultu wzmiankę, że dotacja dla ks. Napoleona przeznaczona. W obronie tej poprawki wystąpił jen. Castelbajac, znany legitymista, i oświadczył, że jakkolwiek całkiem jest oddany cesarzowi i jego dynastji, to jednak wręcz przeciwny dążnościom, które powszechnie ks. Napoleonowi przypisują. Mowa jego w końcu była tak zaczepną, że go przydujący Troplong wezwał do porządku. Znaczna liczba senatorów jest podobnego usposobienia i spodziewają się podobnej sceny przy sposobności rozpraw nad budżetem marynarki i ministerstwa Algierji. — Kilku biskupów francuskich miało podobno zamiar wystąpić z listami pasterskimi broniącymi rząd papieżkiemu, ale Papież poprzednio przez nich zapytany, wezwał ich aby wstrzymali się od tego. — Ks. la Tour d'Auvergne wrócił do Turynu. — Eskadra atlantycka portu Brest odebrała rozkaz udania się do Tulonu. — Oddział piechoty z 25 pułku liniowego przybył do Marsylii, aby stamtąd na statku Sinai popłynąć do Civita-Vecchia. — U wydawcy Dentu wyszła ciekawa broszura „Lettre d'un panslaviste à S. M. l'empereur Alexandre.“

WŁOCHY.

Turyn, 23 lutego. Nad granicą modeńską były kilka razy starcia między rozstawionymi karabinierami modeńskimi a młodymi ludźmi, którzy z księstwa uciekając dążyli do Piemontu, aby się tutaj do wojska zaciągnąć. — Trybunał sporów dyplomatycznych zapytany przez rząd o ważności podwójnego wyboru w księstwach Naddunajskich, wyrzekł że wybór ten wcale nie jest przeciwny uchwałom konwencji z 19 sierpnia. Wszystkich Piemontczyków, którzy nie mogli dowieść, że mają stałe zatrudnienie, wypędzono z Lombardji. — Rząd postanowił nową linią telegraficzną pociągnąć od Turynu do Savony, aby sobie zapewnić ciągłą i nieprzerwaną komunikację z brzegiem morskim. — Z Florencji dowiadujemy się ze niespokojność i wzburzenie umysłów między ludnością tokańską coraz bardziej wzrasta i że w przypadku wojny Toskania nie będzie mogła wytrwać w neutralności. Broszurę „Napoleon III et l'Italie“, na włoski język przełożoną tysiącami sprzedają. — Z Lombardji słychać, że arcyks. Ferdynand Maks. za 3 dni wróci z Tryestu do Medyolanu, a wojsko dostało rozkaz wstrzymaniu zakupu koni. Główną kwaterę austriacką do Werony sprowadzają. — Z Rzymu dochodzą pogłoski, że Papież wystósował list do cesarza Napoleona, w którym objawia swój żal z powodu obecnej polityki francuskiej co do sprawy włoskiej i napomina go, aby pokoju europejskiego nie zakłócał. — 17 t. m. odbyło się konsistorium, na którym Papież wręczył kapelusze kardynałowi di Pietro. — W Neapolu wielkie zamieszanie; król ciągle jeszcze w Bari chory leży, a choć podobno stan jego nieco się polepszył, jest jednak bardzo chory i królowa całe noce przy jego łóżku czuwa. Powołano do Bari telegrafem ks. Syrakuzy, hrabiego

Aquila i hr. Trapani, zdaje się że ze względu na stan króla odbędzie się rada familijna. Tymczasem w stolicy nadzwyczajny nieład, bo wszyscy urzędnicy w niepewności i obawie, nie odbierają instrukcji i nie wiedzą co czynić. Policja ogłosiła świeżo rozkaz zakazujący publiczności klaskać w teatrze i przychodzić z laskami.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 26 lutego. Proboszcz Tarnowski z Łabiszyna otrzymał probostwo w Słupach po zmarłym tamże proboszczu Kowalewskim. Probostwem łabiszyńskim zawiaduje tymczasowo dziekan Pankau z Inowrocławia, a barcińskim dziekan Klupp w Mogilnie. — Dotychczasowy wikaryusz Szews w Chomentowie po otrzymaniu prezenty na probostwo w Dembowie objął tamże komendę, a komendant Pniewski objął tymczasowo administrację probostwa chomentowskiego.

— 28 lutego. Na ostatniem posiedzeniu wydziału historycznego Towarzystwa naukowego tutejszego postanowiono nasamprzód na wniosek komisji statystycznej wygotowanie 1000 egzemplarzy szematów w języku niemieckim, które mają być rozesłane w okolice Księstwa, osiedlone przeważnie ludnością mówiącą tylko po niemiecku. Następnie odczytano pismo komisji Towarzystwa naukowego krakowskiego, delegowanej do urządzania wystawy starożytności i zabytków sztuki. Komisja krakowska zwraca przedmioty starożytne przesłane przez Towarzystwo tutejsze na wystawę tameczną i oświadcza gotowość do ofiarowania dubletów i odlewów starożytności krakowskich, skoro czynności wystawy dotyczące ukończone zostaną. — Późem przyjmowano nader piękne dary ofiarowane do zbiorów Towarzystwa tutejszego. Pan Adam Honory Kirkor, członek Towarzystw naukowych w Wilnie, Krakowie, radca izby skarbowej i kawaler, nadesłał 15 gipsowych odlewów przedmiotów starożytności na ziemi litewskiej znalezionej. Pan Kantak Kaźmierz z Dobieszewka przesłał w darze rękopis króla Stanisława Leszczyńskiego: *Głos wolny wolność zabezpieczający*; 21 zeszytów czasopisma: *Süd-preussische Monatsschrift* z roku 1802 do 1804; atlas geograficzno-historyczny Jerzego Homiusa; kilkanaście książek historycznej i medycznej treści; 75 monet i medali i dwie urny. Panowie Sarnecki i Trąpczyński ofiarowali młot kamienny i dwie siekiery krzemienne wydobyte z żalów na gruncie wsi Czeszwa w powiecie wągrowieckim. W końcu odczytał członek wydziału pan Wegner dwa niewydane dotychczas materiały do dziejów polskich z końca zeszłego wieku t. j. *Universal JMości i sejmujących stanów do narodu, względem niniejszego rzeczywistego stanu z 29go maja 1792 r. i wypis z akt generalnej konfederacji koronnej, zawierający przystąpienie Stanisława Augusta do konfederacji targowickiej dnia 25 sierpnia 1792 r.*

— Proces Rozsy Sandora skończony został 21 bm. Szczegóły tego procesu ogłoszone przez dzienniki z całą dokładnością, nie przedstawiały nic ciekawego dla odleglejszych czytelników. Zeznania świadków, a nawet lekarzy dających opinię swoją, nie wszędzie się zgadzały, z czego obrońca korzystał. Adwokat dr. Balasz miał obronę po madziarsku, w której starał się zbić lub osłabić zarzuty oskarżenia, tudzież zeznania świadków podać w wątpliwość, a korzystał z tego, że sam oskarżyciel publiczny w kilku punktach bądź od skargi odstąpił, bądź ją osłabił dla braku dowodów. Obrońca dowodził, że na życie i czyn oskarżonego nie można się zapatrywać wyłącznie ze stanowiska prawa, lecz trzeba wziąć na uwagę stan społeczny i polityczny Węgier i pojęcia słuszności lub niesłuszności jakie panują między ludem. Z licznych skarg na Rozsę, żadna zdaniem obrońcy nie udowodniła rozboju, a zabójstwo lub nawet morderstwo przez niego popełnione jedynie w obronie własnego życia. Wyjęty z pod prawa i wykluczony ze społeczeństwa, scigany po kraju, nie miał innego środka ocalenia siebie, jak użyć siły i przebiegłości. Gdzie tej ostatniej nie mógł użyć, tam uciekał się do pierwszjej. Sąd po wyłączeniu obrony i przymówienia się prokuratora publicznego, odłożył wydanie wyroku do dnia następnego. Presse zawiera zaś depesze telegraficzne z Pesztu z dnia 22 bm. donoszące, że sąd wydał tego dnia wyrok na szubienicę. Apelacyi nie założono jeszcze przeciw wyrokowi.

Telegramy ostatnie.

Turyn, 26 lutego. Dzisiejszy numer dziennika Opinione powiada, że Anglia i Prusy ofiarowały swe pośrednictwo dworowi wiedeńskiemu celem zrównania różnic, które między Francją a Austrią urosły. Po mowie z którą cesarz Napoleon od tronu się odezwał, nie podobna kwestyi włoskiej przytłumić, a starcie się byłoby nieuchronne, gdyby Austria roztrząsać tego pytania nie dozwoliła. Nietylko zajęcie państwa papieskiego, ale krzywe stosunki Włoch całych i sposób naprawy ich winny być wzięte na uwagę. Dwór wiedeński, powiada Opinione, obu mocarstwom za uprzejme chęci wdzięczność swoją objawił, ale oświadczył zarazem, jako pragnie mieć nie doradców, lecz sprzymierzeńców, a w miejsce pośrednictwa oczekuje propozycyi przymierza, zatem wstrzymuje się od rozpraw na podstawie pośrednictwa opartych. Mówią, powiada Opinione, że Anglia i Prusy nie skłaniają się do zawarcia z Austrią sojuszu nawet choćby cesarstwo rakuskie pośrednictwo przyjęło za podstawę, a Francja ją odrzuciła. Posłannictwo lorda Cowley ma na celu zalecić rządowi austriackiemu przyjęcie pośrednictwa, wszakże bynajmniej sojuszem się nie wiążąc.

Skład mój Herbaty Chińskiej

pełniłem wyborowemi gatunkami. Jakoteż **Mandarin Arac** po 1 tal.

J. N. Piotrowski Hôtel du Nord.

Sprzedaż konieczna. [105]

Król. sąd powiatowy w Poznaniu, wydział dla spraw cywilnych, dnia 27 grudnia 1858.

Nieruchomość do Ludwika Teschke i jego żony Anny Rozyny Zuzanny z do-

mu Kerntopp należąca, pod num. 78A. w Poznaniu na przedmieściu Rybakach położona, oszacowana na 6953 tal. 19 sgr. 4 fen wedle taksy, mogącej być przejętą w całości, z wykazem hipotecznym i warunkami w Rejestraturze, ma być dnia 6 września 1859 przed po-

